

(k. 12) <Infirmus>

E<j>, moj smętku, ma żałości!

Nie mogę sie dowiedzieci,

Gdzie pirwą mam noc abo leg mieci,

Kiedy dusza moje z cięła wyleci.

Byłam z *młodości* pusty, niedbejący, rozkoszujący.

Nie słałem w czes swe duszy.

Już stękam, płaczę, już umrzeci.

Duszy moje z cięła wylacieci,

Nie wie, kam sie podzieci.

Com miał w skr<z>yni i w komorze,

W gumnie i ne dworze,

Toć mi juża opuścici,

Ne wiek mi sie zasie nie wrocici.

Gdzie ma siła i ma robota?

Głupie robiłam po ty lata:

Pięć miar płotna, ośm stop w grobie,

Tylkom sam sobie wyrobił.

Dziatki {przyjaciela} we smętku mnie żałują,

Ku jimieniu przymierzają,

Ne mą duszę nics nie dbają.

Ne felszywym świecie byt kładłam,

Bych ci na nim długo żyw być miał;

E nigdy swych grzechow sprawiedliwie nie spowiedał.

Audientes hoc Homines

Kwep sie rychło ku spowiedzi,

Kapłana <w> swoj dom przywiedzi,

Płacz za grzechy, przym świętość,

Boże ciele!

Iste vero Infirmus

Eja, duszo moje,

Ocuci się, długoś spałe!

Ni masz wiernieszego k sobie,

Uczyń dobrze sobie!

O, duszyce, kwiecie drogi,
Nietu drogszego na tem świecie,
Tanieś sie złemu duchu przedela,
Gdyś ku grzechu wolą złą brała.

Homines

Dziatkom {ubogim} rolą z domem podaj,
Coś wyrobił za duszę (k. 12v) daj.
Przyjacioł sobie nebywaj,
Z niebe duszę przytulaj swą w raj.
Zbierz dłużniki i gniewniki,
Odproś, zapłać dług wszystkim.
Nie trać dusze swe o cudz pieniądz,
Iża źle w piekle gorzeć.

Infirmus

Tam sam moje oczy głądzą,
Trzy złe duchy widzą.
Me grzechy wyjawieją,
Me duszy sidła stawieją.
O, moj Oócze, Tworcze miłóściwy!
Daj duszy przeżegnienie
A diabelskie odpędzenie.
Angelus dixit ei
Pomni-ż, coś ne krzcie ślubowela,
Gdyś sie diabła odrzekała,
Złe roboty, złego dzieła –
Toś wszystko przestępowela.

<Infirmus>

O, Anjele, juża wiercę się, ni mam pomocy!
Nie, kto za mie cso daci;
Ni mam wiernych przyjacioł ne tem świecie,
W semem mam Bodze nedzieję.
Ach, mili ludzie,
Zaż<ż>yacie mi ale świecę!
Już ci jidzie dusza <z> krewym potem;

Cso mnie dzisia, to wam potem.

<Chorus>

Dusza z cieła wylecieła,

Ne zielone łące stałe,

Stawszy, silno, barzo rzewno zapłekałe.

K nie przyszedł święty Piotr a rzeknący:

Czemu, duszo, rzewno płaczesz?

Ona rzekła:

Nie wola mi rzewno płakać,

A ja nie wiem, kam sie podzieć.

Rzekł święty Piotr je:

Podzi, duszo moje miła,

Powiedę cie do rejskiego,

Do krolestwe niebieskiego.

Do ktorego krolestwa dowiedzie nas

Ociec Bog, Syn i Duch Święty.

Amen